Przygód kilka smoka Lilka – Smoczy pazur

Niedźwiadki Kaldo i Zino opiekowały się malutkim smokiem o imieniu Lilek. Były przy jego narodzinach i widziały, jak wykluwa się z jaja. Smoczek był sam i potrzebował opieki. Niedźwiadki, mimo że same były jeszcze małe, dzielnie się nim zajmowały. Karmiły go, układały do snu, wspierały, gdy był chory, a nawet nauczyły latać. Wkrótce miało się okazać, że będą musiały również ochronić go przed człowiekiem.

Pewnego ranka, gdy niedźwiadki szły odwiedzić Lilka, usłyszały rozmowę dwóch miejskich gołębi siedzących na drzewie. Wynikało z niej, że do lasu ma przybyć człowiek, który szuka smoka, ponieważ chce zdobyć jego pazur. Jest mu potrzebny do przygotowania lekarstwa dla chorego ojca.

Słysząc tę wiadomość, niedźwiadki od razu wiedziały, że muszą ukryć smoczka przed człowiekiem. Ale jak to zrobić? Lilek dopiero co nauczył się latać i trudno będzie utrzymać go w jednym miejscu.

Kaldo zaproponował, żeby ukryć go w szałasie zrobionym z gałęzi. Taki szałas doskonale wtapia się w las i bardzo trudno go zauważyć. Niedźwiadki szybko nazbierały gałęzi i zabrały się do pracy.

Gdy szałas był już gotowy, powiedziały smoczkowi, że będą bawić się w chowanego i że może właśnie tutaj się schować. Lilka nie trzeba było długo namawiać. Chętnie wszedł do środka.

W szałasie było jednak trochę ciasno. Wystarczyło, że smoczek poruszył ogonem, a cała konstrukcja zatrzęsła się i po chwili runęła na ziemię.

Potrzebna była bardziej wytrzymała kryjówka.

Wtedy Zino przypomniał sobie, że kiedyś wśród skał odkrył niewielką jaskinię. Zwierzęta szybko udały się w to miejsce. Jaskinia nadal była pusta, więc mogły ją wykorzystać. W środku było dużo miejsca i wszyscy swobodnie się mieścili.

Niestety do jaskini prowadziło szerokie wejście. Było dobrze widoczne, a na dodatek znajdowało się tuż przy leśnej ścieżce. Co chwila jakieś zwierzę zaglądało do środka.

Nie była to zatem najlepsza kryjówka.

Niedźwiadki wpadły jednak na pomysł, żeby połączyć obie kryjówki. Postanowiły wrócić po gałęzie z rozwalonego szałasu i zamaskować nimi wejście do jaskini.

Pomysł okazał się znakomity. Zakryte gałęziami wejście było niemal zupełnie niewidoczne, nawet dla kogoś, kto przechodził bardzo blisko.

Wszystko było gotowe.

I jak się okazało – w samą porę.

Kaldo zauważył w oddali, pomiędzy drzewami, idącego człowieka. Zino szybko wyjaśnił Lilkowi, że tym razem bawią się w chowanego właśnie z tym człowiekiem i muszą jak najszybciej ukryć się w jaskini.

Cała trójka biegiem ruszyła w stronę kryjówki.

Byli już bardzo blisko, gdy nagle usłyszeli jęk smoczka. Lilek potknął się o wystający kamień i przewrócił.

Niedźwiadki natychmiast pomogły mu wstać.

Człowiek najwyraźniej usłyszał dziwny odgłos, ponieważ zaczął biec w ich kierunku. Zwierzęta znajdowały się już tuż przed wejściem do jaskini, więc szybko schowały się w środku i dokładnie zasłoniły za sobą gałęzie.

Po chwili usłyszały kroki człowieka.

Niestety odgłosy wskazywały na to, że zatrzymał się bardzo blisko jaskini.

Zwierzęta z przerażeniem nasłuchiwały, co wydarzy się dalej.

Słychać było również cichutkie pojękiwanie Lilka. Dopiero teraz niedźwiadki zauważyły, że podczas upadku smoczek złamał sobie jeden z pazurów.

Mimo bólu Lilek zachowywał się bardzo dzielnie.

Nagle do ich uszu dobiegł donośny głos człowieka:

– Hura! Hura! Mam smoczy pazur! Mam smoczy pazur!

Okazało się, że człowiek znalazł na ścieżce odłamany pazur Lilka.

Miał już to, czego szukał, więc uradowany ruszył z powrotem do miasteczka. Nie musiał łapać smoka ani robić mu krzywdy. Znalazł pazur, z którego mógł przygotować lekarstwo dla chorego ojca.

Gdy jego kroki zupełnie ucichły, zwierzęta ostrożnie wyszły z ukrycia.

Lilek był trochę zmartwiony swoim złamanym pazurem. Niedźwiadki pocieszyły go jednak, mówiąc, że z czasem pazur odrośnie.

Smoczek szybko poprawił sobie humor. Najważniejsze było przecież to, że wszyscy byli cali i bezpieczni, a znaleziony pazur mógł pomóc choremu człowiekowi.

Przygoda zakończyła się szczęśliwie, ale to jeszcze nie koniec przygód smoka Lilka.

Co jeszcze go spotka? O tym opowiedzą kolejne bajki.

EwaB

wydrukowano dnia: 11.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026